Cena 3 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, CZWARTEK 4 GRUDNIA 1947 ROKU | Nr 332 (630)

Dostawy ZSRR dla Anglii

mogą być terminowo zrealizowane. - Anglia nie mogła dać podobnych gwarancji. - Wilson liczy na pomyślny wynik rokowań

Jak już donieśliśmy w dniu wczorajszym udał się samolotem do Moskwy brytyjski minister handlu Wilson celem wznowienia rokowań w sprawie zawarcia brytyjsko - radzieckiej umowy o wymianie handlowej.

Jak wyjaśniają w kołach gospodarczych, główną przyczyną niepowodzenia poprzednich rokowań była okoliczność, że podczas gdy strona radziecka udzieliła gwarancji w sprawie dotrzymania terminu radzieckich dostaw zboża, konserw rybnych i drzewa, strona brytyjska nie była w stanie udzielić analogicznych gwarancji w sprawie dostaw towarów brytyjskich dla ZSRR.

Stanowisko swoje, rząd brytyjski tłumaczył faktem, że przemysł angielski nie jest znacjonalizowany, wobec czego nie może zc'owiązać przedsiębiorców prywatnych do terminowego wykonania dostaw. Podczas obecnych rokowań — jak przypuszcza komentator radia brytyjskiego, — min. Wilson zaproponuje, by w sprawie brytyjskich dostaw dla ZSRR radzieckie organizacje importowe zawierały bezpośrednie porozumienia z prywatnymi właścicielami brytyjskich firm przemysłowych.

Przed odlotem do Moskwy minister Wilson oświadczył, iż ma nadzieję na osiągniecie porozumienia, aczkolwiek podczas pertraktacji trzeba bedzie pokonywać poważne trudności.

* * *

W Londynie podkreśla się dalsze wydatne pogorszenie sytuacji gospodarczej Wielkiej Brytanii. Prasa londyńska, a specjalnie organ kół bankowych „Financial Times" bije na alarm z powodu katastrofalnego spadku angielskiego zapasu złota.

Pismo zwraca uwagę, iż w ciągu ostatnich miesiecy skarb brytyjski zmuszony był sprzedać złota na sumę 103 milionów funtów szterlingów i że niema żadnych widoków na poprawę sytuacji.

Jak donosz. . Londynu, plan inwestycyjny Anglii na rok 1948 przewiduje obniżenie wydatków na budownictwo mieszkaniowe z poprzednio preliminowanych 880 milionów funtów do 700 milionów funtów.

Widoki na porozumienie

Charakteryzując przebieg środowego posiedzenia Rady Ministrów w Londynie „Prawda" podkreśla, że na posiedzeniu tym ujawniło się zbliżenie poglądów delegacji w szeregu spraw, związanych z przygotowaniem traktatu pokojowego z Niemcami.

„Prawda" wskazuje. że w dyskusji nad składem narady informacyjno-kon:ultatywnej Marshall był odosobniony, gdyż przedstawiciele Francji i Wielkiej Brytanii nie poparli jego stanowiska. Nastąpiło natomiast zbliżenie stanowisk delegacji francuskiej, brytyjskiej i radzieckiej.

Dziennik podkreśla również okoliczność, że delegacja radziecka poparła wniosek brytyjski w sprawie udzielenia rządowi ogólno - niemieckiemu możności występowania na konferencji pokojowej.

W tym stanie rzeczy „Prawda" wyraża zdziwienie, że równocześnie część prasy brytyjskiej, zwłaszcza zaś „Daily Mail" nadal fałszywie informuje brytyjską opinię publiczną o przebiegu sesji lodyńskiej, przemilczając, lub przekręcając oswiadczenia i propozycje delegacji radzieckiej.

Front pracy we Włoszech

utworzą partie robotnicze i ugrupowania demokratyczne. — Walka przeciw dyktaturze de Gasperi i panowaniu Wall-Street

Donoszą z Rzymu, że włoska partia komunistyczna postanowiła przyjąć i przedyskutować propozycje, jakie jej zostały przedłożone przez różne organizacje na temat **utworzenia „frontu pracy"**.

Partia komunistyczna wezwała wszystkich prawdziwych demokratów do zjednoczenia się przeciwko próbom utworzenia we Włoszech po przez **dyktaturę partii chrześcijańsko - demokratycznej — reżimu ucisku, zaprzedania, gwałtu i służalczości wobec zagranicy.**

We Włoszech wybuch **strajk powszechny w Messynie. Na całej Sycylii szerzy się ruch strajkowy.**

*

Z Rzymu donoszą, iż we włoskiej opinii publicznej wywołały ogromne wzburzenie zamieszczone w prasie amerykańskiej wiadomości **o możliwości wysłania do Włoch amerykańskiej misji wojskowej,** jeżeli „rząd włoski w związku z sytuacją wewnętrzną Włoch o to poprosi(!)". Pisma włoskie cytują prasę amerykańską, która gani rząd de Gasperiego że „zbyt apatycznie rozprawił się ze strajkującymi w Mediolanie".

Demokratyczne gazety włoskie **wzywają do czujności,** gdyż plany amerykańskie wysłania misji do Włoch **wytworzyłyby taką samą tytuację, co w Grecji i w Turcji,** gdzie podobne misje od dawna już działają.

Nawet prasa prawicowa wyraża protest przeciwko tym planom i ocenia wspomniane wiadomości prasy amerykańskiej jako **sondowanie gruntu i próbny balon, mający wykazać, jaka będzie reakcja rządu włoskiego na podobne propozycje amerykańskie.**

Pod presją bagnetów

obraduje francuskie Zgromadzenie Narodowe. — Uchwalenie dalszych ustaw antyrobotniczych

Fala strajkowa we Francji rozlewa sie coraz bardziej. Wczoraj unieruchomione zostały gazownie i autobusy. We wtorek doszło w Paryżu do rozruchów podczas demonstracji robotniczej. 4 robotnicy zostali ciężko ranni.

Na znak solidarności z Metropolią strajkuje cała Afryka północna. W Algierze, Dakarze i Tunisie poszczególne zawody porzuciły pracę.

*

Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło dalsze trzy ustawy, mające na celu zwalczenie ruchu strajkowego. Ustawy przewidują kary za sabotaż, uszkodzenie maszyn, oraz **agitację „w słowie i pieśni".**

Podczas obrad gmach parlamentu był otoczony kordonem policji. Ulice prowadzące do pałacu Elizejskiego i okoliczne były **zablokowane przez uzbrojone oddziały policji.**

Rząd francuski uchwalił minimalne pensje dla urzędników państwowych, które wynosić będą 10 tys. franków miesięcznie, dodatek rodzinny zaś zostaje podwyższony z 8 tys. na 8.500 franków.

80 tys. żołnierzy powołanych do służby czynnej ma być użytych do ochrony dróg komunikacyjnych, kolejowych torów, mostów itd. d

Zboże dla Polski

W myśl umowy polsko - radzieckiej napływają do kraju dalsze transporty zboża, które ilością swą poważnie przekroczyły plan dostaw. Na dzień 30.11 b. r. zanotowano ogółem przybycie na graniczne stacje polskie 12,565 wagonów z ładunkiem 232,314 ton zboża.

Wykolejają pociągi

Nowe metody „pracy" degaullistów

Z Paryża donoszą o wypadkach sabotażu na kolejach francuskich, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach. Wskutek uszkodzenia szyn wykoleił się pociąg na trasie Paryż — Arras. Było 25 zabitych i 70 rannych.

Jeszcze dwa wykolejenia na linii Paryż — Rouen i Paryż — Orlean nie pociągnęły za sobą ofiar. Sprawcami katastrof są — jak się przypuszcza, degaulliści, którzy winę za wypadki chcą zrzucić na strajkujących robotników.

Handelek z Niemcami

W Stanach Zjednoczonych przebywa obecnie grupa przemysłowców niemieckich reprezentująca przemysły: włókienniczy, skórzany, jubilerski; porcelanowy i zabawkarski.

Przedstawiciele niemieckiego przemysłu oświadczyli prasie, że są zadowoleni z dotychczasowych rozmów i spodziewają się wzrostu eksportu niemieckiego do USA.

Zdrajcy Narodu przed Sądem

Organizatorzy mordów skrytobójczych i szpiedzy odpowiedzą za swe zbrodnie wobec Państwa

Dnia 3 grudnia przed Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces Marszewskiego, Obarskiego, Lipińskiego, Kwiecińskiego, Marynowskiej, Sosnowskiej i Sędziaka, oskarżonych o zorganizowanie t. zw. „komitetu porozumiewawczego organizacji Polski podziemnej", w skład którego wchodziły następujące ugrupowania: Stronnictwo Narodowe (SN) WRN, WIN, Stronnictwo Niezawisłości Narodowej (SNN) oraz nieoficjalnie PSL.

Akt oskarżenia stwierdza, że komitet organizował i utrzymywał grupy zbrojne i poprzez nie uprawiał działalność terrorystyczną, dywersyjną i sabotażową. Oddziały leśne i t. zw. grupy samoobrony dokonywały wielu setek napadów, zamachów terrorystycznych i aktów grabieży. Kierownictwo WIN poleciło swoim zwolennikom szczególnie dokonywanie mordów skrytobójczych. Komitet porozumiewawczy wyznaczał swoim zbrojnym bandom rolę kadry dla trzeciej wojny.

Od pierwszej chwili swego istnienia komitet pozostawał w ścisłym kontakcie z ówczesnym ambasadorem Stanów Zjednoczonych Bliss Lane i ambasadorem Wielkiej Brytanii Cavendish Bentinck, oraz ich współpracownikami. Działacze komitetu otrzymywali od obcych czynników dyrektywy polityczne i szpiegowskie, informowali przedstawicieli obcych mocarstw o sytuacji w kraju i zdawali sprawę ze sposobu wykonywania zleconych zadań. Prze...ywali oni obcym czynnikom materiały wywiadowcze i propagandowe, materiały oszczercze.

Szczególne miejsce wśród tych materiałów zajmował memoriał podziemia do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Memoriał ten opracował w lutym i w marcu 1946 r. osk. Lipiński, przy współudziale przedstawicieli wszystkich ugrupowań, wchodzących w skład komitetu. Memoriał ten przedstawiał w sposób prowokacyjny i oszczerczy stosunki w Polsce i w konkluzji żądał zbrojnej i dyplomatycznej interwencji obcych mocarstw w Polsce. Zawierał on również dane o Wojsku Polskim.

Charakterystyczne są losy tego memoriału. Marszewski przekazał go Bliss Lane'owi i Cavendish Bentinckowi w maju 1946 r.

Obcy ambasadorowie zażądali wprowadzenia do memoriału pewnych zmian i dokonania w nim przeróbek. Działacze podziemi zastosowali się oczywiście do rozkazu uzupełniając memoriał i zaopatrzyli go w 72 załączniki, zawierające dodatkowe materiały szpiegowskie, specjalnie spreparowane, dokumenty prowokatorskie i w sierpniu przesłano memoriał za granicę.

Mniej nudy - więcej pożytku

Postulaty radiosłuchaczy łódzkich są słuszne i uzasadnione

Listy Czytelników w sprawie programu radiowego napływają coraz liczniej. Ponieważ wiele osób porusza te same zagadnienia, a poza tym, ze względów czysto technicznych (brak miejsca) nie moglibyśmy drukować wszystkich wypowiedzi, wybieramy listy najbardziej charakterystyczne, ujmujące całość spraw, oraz te, które zawierają jakieś konkretne koncepcje, mogące zainteresować kompetentne czynniki.

Robotnicy z Bałut i Julianowa, piszą między innymi:

„Łódzki świat pracy prosi o to, co mu jest zrozumiałe i bliskie: fachowe odczyty, mądre wykłady, dobre słuchowiska, zwięzłe informacje, dużo pieśni ludowych i naszej, polskiej muzyki, wnoszącej życie i radość do łódzkich mieszkań robotniczych.

Proponujemy w porozumieniu z Radiem ogłosić konkurs „Expressu" na najbardziej lubiany zespół i soliste (tkę), pozwoliwszy wszystkim w pewnym określonym dniu, czy dniach, zaprodukować przez radio swoje umiejetności. Byłby to dla nas bardzo ciekawy konkurs „Gwiazdkowy".

Wielki miłośnik radia, p. W. L. w długim liście wypowiada swoje opinie. Na wstępie czyni słuszne zastrzeżenie:

„Piszę tylko o stronach ujemnych naszego programu radiowego. Nie znaczy to, bym nie widział jego plusów. Znam je i jestem pełen uznania dla tych, którzy do powstania tych plusów się przyczynili.

Sądzimy, że pod tym oświadczeniem mogliby się podpisać wszyscy nasi Czytelnicy — radiosłuchacze. Radio jest „oknem na świat" — chodzi o to, aby to okno dawało jak najwięcej światła.

A więc strony ujemne:

„Czy nie możnaby oddzielić programu Łodzi, Wrocławia, Poznania od programu ogólnopolskiego częściej, niż to robi się dotychczas? Jeśli Warszawa nadaje audycje np. dla młodzieży, to czy tej samej audycji nie mogłyby nadawać miasta inne we własnym lokalnym opracowaniu? Byłaby to pożądana rywalizacja, zdrowe współzawodnictwo, które nie może mieć miejsca, gdy program jest ogólnopolski. Paląca jest też sprawa audycji popołudniowych.

Gdy pracujący człowiek wraca do domu, pragnie odprężenia i rozrywki. Szuka ich w radio. Tymczasem wtedy dowiaduje się, jak prowadzić racjonalną hodowlę kur, słucha pogadanki historycznej, oraz płyt. Czy nie możnaby pomnożyć audycji rozrywkowych w najróżnorodniejszych formach, nawet w takich aby się słuchacz mógł z nich czegoś nauczyć? Czy nauka musi być zawsze „gadana"?

Reasumując, przy układaniu programów radiowych, powinno być uwzględniane: więcej pogody, więcej humoru, więcej wyczucia co lubią radiosłuchacze. Mniej: nudy, szablonu i programu ogólnopolskiego".

Przypuszczamy, że niektóre z poruszanych spraw nie tylko zależne są od osób odpowiedzialnych za układanie programu. Napewno Radio nasze, tak samo jak to ma miejsce w innych dziedzinach życia, czy to kulturalnego, czy gospodarczego, walczy z rozmaitymi trudnościami i technicznymi i finansowymi, które narazie jeszcze nie dają się łatwo przezwyciężyć. Dlatego zapewne i programy lokalnych stacji są bardzo ograniczone.

Mamy nadzieję, że miarodajne wyjaśnienia otrzymamy wkrótce i będziemy się mogli nimi podzielić z naszymi Czytelnikami. Wierzymy też, że wypowiedzi naszych Czytelników nie miną bez echa, lecz zostaną wzięte pod uwagę, przez Wydział Programowy Łódzkiego Radia. Gdyż przecież nie radiosłuchacze są dla Radia, lecz Radio dla radiosłuchaczy.

Al.

Dni przeciwgruźlicze

odbędą się w Łodzi od 10-go do 24-go bm.

W dniach od 10-go do 24-go grudnia rb. na terenie całego kraju, pod wysokim protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej **Ob. Bieruta**, odbędą się **„Dni przeciwgruźlicze"**. Na terenie Łodzi i województwa łódzkiego protektorat nad tą akcją objęli: Prezydent miasta **Stawiński** oraz Wojewoda **Szymanek.**

Łódź i teren województwa stanowią okręg, w którym gruźlica czyni bodaj największe spustoszenia, zwłaszcza po latach krwawej walki i barbarzyńskiej okupacji. **„Dni przeciwgruźlicze" mają uświadomić szeroki ogół społeczeństwa o odpowiedzialności, jaka ciąży na nas w walce z klęską społeczną gruźlicy, mają uświadomić społeczeństwo o sposobach walki z gruźlicą, o sposobach zapobiegania jej, o możliwościach leczenia jej i wyleczenia.**

Dlatego też Łódzki Komitet Wykonawczy „Dni przeciwgruźliczych" w apelu swym, wydanym do ludności Łodzi i województwa łódzkiego **wzywa wszystkich obywateli do czynnego udziału w imprezach, jakie będą zorganizowane w czasie „Dni przeciwgruźliczych" oraz o poparcie tej akcji, posiadającej tak wielkie znaczenie społeczne.**

W Wydziale Zdrowia Zarządu Miejskiego odbyło się w związku z mającą się rozpocząć akcją plenarne posiedzenie lokalnego Komitetu Wykonawczego „Dni przeciwgruźliczych", na którym wyłoniono trzy komisje: **propagandową, odczytową i finansową**, ustalając jednocześnie plan działania.

Komisja propagandowa zajmie się zorganizowaniem okolicznościowej akademii powszechnej, komisja finansowa wyda 500.000 znaczków pięciozłotowych z międzynarodowym znakiem przeciwgruźliczym w celu rozsprzedaży, zaś komisja odczytowa zorganizuje za pomocą lekarzy-prelegentów kilkadziesiąt odczytów w szkołach, świetlicach *fabrycznych, zrzeszeniach, związkach* zawodowych i t.d.

(k)

Zapił się na śmierć

Jak najszybciej należy podjąć walkę z alkoholizmem!

Lekarz Miejskiego Pogotowia Ratunkowego wezwany został wczoraj do restauracji, mieszczącej się przy ul. Łagiewnickiej 33, gdzie podczas libacji zasłabł nagle przy stoliku jeden z gości.

Gdy lekarz przybył na miejsce, stwierdził, iż mężczyzna ów — 49-letni Franciszek Frontczak nie daje żadnych oznak życia. Śmierć jego nastąpiła niewątpliwie na tle nadużywania alkoholu.

Doszło więc już do tego, że ludzie piją na umór. Ludzie zapijają się na śmierć. Alkoholizm czyni coraz większe spustoszenia w społeczeństwie, alkoholizm staje się prawdziwą klęską społeczną.

Czy nie nadszedł już najwyższy czas, aby przystąpić do społecznej walki z tym nieszczęściem, rujnującym siły narodu i wprowadzającym rozkład w rodzinach?

Jak dotąd sprawa ta nie została postawiona na właściwej płaszczyźnie. Wiele się wprawdzie mówi i pisze na ten temat, ale wszelkie apele są narazie głosem wołającego na puszczy!

(s)

Nasze listy

„G" Z ŁASKU: Ponieważ sam Pan prosi o „ostrą krytykę" swego wiersza, więc odpowiadamy krótko: wiersz jest zły. Temat straszliwie oklepany i banalny, rymy również rytm gubi się i łamie. Naturalnie, trudno na podstawie jednego wierszyka odsądzać Pana od jakichkolwiek zdolności poetyckich, ale ten fragment, który nam Pan przysłał, nie stoi nawet na przeciętnym poziomie „rymowania". Jeśli ma Pan tak silne pragnienie pisania, może spróbuje Pan raczej prozą?

*

ELŻBIETA: List Pani jest bardzo długi, czytaliśmy go uważnie, ale mimo to, nie możemy się zorientować o kim i o czym Pani pisze. Kto kogo skrzywdził co się stało i o czyje dzieci chodzi? Chętnie Pani poradzimy, czy pomożemy w miarę możności, ale proszę napisać konkretnie, na czym polega Pani zmartwienie.

*

K. H.: Proszę zwrócić się natychmiast do Poradni Przeciwwenerycznej Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego, ul. Piotrkowska 113. Badanie i leczenie jest tam bezpłatne. Nie należy rozpaczać, i myśleć o samobójstwie, lecz jak najprędzej zacząć kurację, która napewno da pozytywne wyniki.

*

NIEZDECYDOWANA: Serdeczny list Pani wzruszył nas i ucieszył. Sympatia i zaufanie Czytelników, to nasze najcenniejsze dobro, to, dowód że się wzajemnie rozumiemy i naprawdę stanowimy jedną, wielką rodzinę — „Expressu". Chcielibyśmy ułatwić Pani skomunikowanie się z osobą przez Panią poszukiwaną. Proszę porozumieć się z nami telefonicznie, między godz. 10 — 11 rano, tel. 129-13.

*

„ZŁAMANA LOSEM": Miła Pani! Ogromnie nam Pani żal, że warunki domowe tak niepomyślnie układały się dla Pani od najmłodszych Jej lat. Rozumiemy, jak trudno pracować w zawodzie którego się nie lubi, i do którego nie ma się specjalnych zdolności. Matka życzy sobie aby Pani była krawcową, a Pani pragnie zostać nauczycielką, kocha Pani dzieci i chce wśród nich pracować. Powinna Pani jeszcze raz pomówić z Matką, wyjaśnić jej, że znacznie korzystniej będzie nie tylko dla Pani, ale także dla niej i dla pozostałego rodzeństwa, jeśli będzie się Pani uczyła tego, do czego ma Pani wyraźne zamiłow. Będzie Pani miała wtedy dobre samopoczucie, dobry humor, chęć do pracy — a to jest przecież najważniejsze. Chyba Matce nie zależy na tym, aby Pani była krawcową wbrew swoim zdolnościom i zamiłowaniu, żeby Pani miała do niej żal i była niezadowolona i zgorzkniała? Proszę napisać i dowiedzieć się o warunki przyjęcia i ew. internat, do Państwowego Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli (są tam także prowadzone Wstępne Kursy), ul. **Wierzbowa 17.**

Codzienna nowelka „Expressu"

Serce kobiety

Spoglądasz teraz na mnie innymi oczami, niż przed godziną.

Do niedawna byłam dla ciebie czymś niedostępnym. Możliwe, że jesteś rozczarowany i powtarzasz sobie w duchu:

— A jednak ona jest taka sama, jak wszystkie — lekkomyślna, niewierna!

Jednak osądzasz mnie niesłusznie!

Zdradziłam z tobą swego męża. Uczyniłam to po raz pierwszy. Mam wierne serce i wrażliwą duszę. Zdobyłam się na zdradę, nie tylko dlatego, że cię kocham... Przyszły ci z pomocą, jak zwykle w życiu, sprzyjające okoliczności... I... mój mąż. Nie szukam usprawiedliwienia!

Chcę tylko w tej ważnej godzinie, przypomnieć sobie, w jaki sposób i kiedy po raz pierwszy powstała we mnie myśl zdrady... Istnieje bowiem zawsze początek wszystkich zdarzeń. Gdyby niewierne żony poszukiwały w swych wspomnieniach i znalazły tę drobną przyczynę, która doprowadziła je do zdrady — mogłaby z tego powstać interesująca książka dla nowożeńców!

Oto moja historia.

Byliśmy 18 miesięcy po ślubie. Osiemnaście miesięcy, w ciągu których nie rozstawaliśmy się ani na chwilę. Byłam stenotypistką, sekretarką swego męża. Odprowadzałam go do biura, towarzyszyłam w jego podróżach handlowych. Nasze wakacje były czarowną bajką, marzyliśmy o nich i wykorzystywaliśmy je jak najlepiej.

Pod koniec drugiego roku małżeństwa stała się ta katastrofa. Wynajęliśmy domek rybacki, w którym spędziliśmy lato, wspólnie gotując i sprzątając. Ostatniego dnia przed wyjazdem, mąż otrzymał depeszę. Musiał koniecznie tego samego dnia wrócić do Warszawy. Ja, miałam zostać do następnego dnia, aby oddać w porządku dom właścicielowi i zrobić inwentarz.

Nasze pierwsze rozstanie! Odprowadziłam męża na dworzec w dziwnym stanie ducha. W nocy nie spałam, a z rana niecierpliwie pośpieszyłam na dworzec. Nie rozmawiałam z towarzyszami podróży; myślałam tylko o chwili, gdy pociąg stanie na dworcu, a ja rzucę się w ramiona męża.

Nagle, ostry wstrząs wyrwał mnie z marzeń i rzucił w ramiona mężczyzny siedzącego po przeciwnej stronie... Walizki spadły... Szyby rozleciały się na kawałki... Krzyki...

Lokomotywa wykoleiła się i z nią wyleciał wagon bagażowy. Poza tym, nikt nie poniósł żadnej szkody. Lecz trzeba było oczyścić tor i przyczepić nasz pociąg do innej lokomotywy. Wskutek tego, mieliśmy przybyć do Warszawy z trzygodzinnym opóźnieniem, tj. o godzinie pół do pierwszej w nocy.

Znajdowaliśmy się w polu. Nigdzie dokoła nie było urzędu telegraficznego. I dokąd miałam depeszować?...

Zapadł zmrok. W kącie mego przedziału płakałam z rozpaczy. Myślałam o mężu, o jego niepokoju, o fałszywych wieściach, które go przerażą, o ciężkich godzinach, które przeżyje czekając na mnie.

Wreszcie pociąg ruszył. Oczyma duszy widziałam pusty dworzec po, którym biega nerwowo mój mąż.

Ach, jak straszliwie cierpiałam, myśląc o niepokoju, który nim teraz targa. Jakże chciałam skrócić mu tę mękę.

Jak przeklinałam pociąg, że wlecze się tak straszliwie wolno!

Wreszcie ujrzałam z dala światła Warszawy.

Pociąg wtoczył się powoli do hali dworcowej i stanął...

Już z daleka ujrzałam męża i krzyknęłam przez okno:

— Jestem tutaj! tutaj!

Nareszcie! Jak szalona rzuciłam się w jego ramiona.

— Ach, mój biedaku — przytulałam się do niego — musiałeś strasznie cierpieć przez te trzy męczące godziny? Powiedz, najdroższy!

— Przyszedłem na dworzec o godzinie 21.15 — odparł mąż — zawiadomiono mnie, że pociąg miał jakiś przypadek i że się spóźni o trzy godziny. Sama rozumiesz, że to strasznie nudna rzecz czekać tak trzy godziny na dworcu. Poszedłem więc do kina! Wyobraź sobie co za miły przypadek! Właśnie naprzeciw dworca jest kino...

Wszystko to powiedział, tak od niechcenia, jak gdyby chodziło o drobnostkę: i wtedy zrozumiałam, że on mnie nie kocha i nigdy nie kochał

...teraz już wiesz dlaczego go zdradziłam.

M.

Otrzymamy nareszcie dowody!

Znienawidzone „kennkartv" i „palcówki" będą zlikwidowane. — Od Nowego Roku rozpocznie się wydawanie dowodów osobistych

Trzy lata mijają już od chwili, gdy znienawidzony okupant opuścił bezpowrotnie naszą ziemię, mimo to jednak wciąż jeszcze pokutują u nas rozmiłe pozostałości z okresu wojny i okupacji.

Najpopularniejsza i najbardziej ogólną „pamiątką" z okresu tego są t. zw. **kennkarty i palcówki, którymi legitymuje się po dziś dzień znaczna ilość obywateli polskich.**

Nie bardzo to przyjemnie, gdy co pewien czas trzeba spoglądać na taki dokument, przywodzący na pamięć koszmar minionych lat, **ale cóż zrobić, gdy zachodzi konieczność udowodnienia swej tożsamości, a innego dokumentu w języku polskim człek nie posiada.**

Na odcinku tym panuje zresztą nieprawdopodobny chaos. Część obywateli posiada **kennkarty i palcówki, inni paszporty przedwojenne, jeszcze inni zaświadczenia repatriacyjne, lub tymczasowe zaświadczenia tożsamości, a poważny procent obywateli wogóle nie posiada dosłownie żadnego dowodu, na podstawie którego możnaby stwierdzić, że „on" jest właśnie „tym", za którego się podaje.**

Poza tym wydawane ostatnio tymczasowe zaświadczenia tożsamości niemal w każdym mieście są inne, co jeszcze bardziej potęguje chaos w tej dziedzinie.

Wszystko to, razem wziąwszy, skłoniło władze centralne do uregulowania raz nareszcie sprawy dowodów osobistych.

Jak sie dowiadujemy, już z początkiem nadchodzacego roku **we wszystkich miastach Polski rozpocznie sie wydawanie pierwszych po wojnie polskich dowodów osobistych, podobnych do tych, jakie były przed wojną i posiadających specjalną rubryke na poświadczenie obywatelstwa polskiego.**

Wszystkie Zarządy Miejskie zostały już o tym zawczasu poinformowane, aby się odpowiednio przygotować do akcji wydawania dowodów osobistych.

Wydział Ewidencji Ludności m. Łodzi przebudował w tym celu swą poczekalnię w budynku przy Al. Kościuszki 19. Licząc się z dużym napływem interesantów **poczekalnię wydatnie powiększono, poza tym urządzono specjalnie trzy okienka, aby publiczność nie musiała się tłoczyć i mogła być załatwiona jednocześnie przez trzech urzedników.**

Specjalne strzałki i litery wskazywać będą gdzie kto powinien się zgłosić — słowem wszystko przygotowano pod kątem interesów najszerszych rzesz, aby zaoszczędzić ludziom zbytecznej straty czasu.

Obecnie Wydział Ewidencji Ludności oczekuje tylko na dalsze zarządzenia, aby natychmiast przystąpić do właściwych czynności.

W jaki sposób można będzie otrzymać dowód osobisty?

Najbardziej ułatwione zadanie będą mieli ci wszyscy, **którzy posiadaja tymczasowe zaświadczenia tożsamości.** Ale takich jest nie wiele, w całej Łodzi zaledwie około 3.000 osób. Osoby te otrzymaja dowód osobisty na podstawie przedłożonego tymczasowego zaświadczenia tożsamości.

Nie znaczy to jednak, że pozostali napotkaja na jakieś trudności. Przeciwnie — **wydawanie dowodów osobistych będzie się odbywać bez żadnych przerostów biurokracji, każdy będzie mógł łatwo i szybko otrzymać upragniony dokument.**

Zgłaszający się po dowody osobiste przedstawia **tylko odpis metryki** (mężatki także świadectwo ślubu), **a jeżeli ktoś metryki nie posiada i nie może odtworzyć jej z powodu zniszczenia ksiąg metrykalnych — wystarczy, gdy przyprowadzi ze soba dwóch wiarygodnych świadków, których zeznania będą dostateczna podstawą do wydania dowodu osobistego.**

Przy okazji należy zwrócić uwage ludności, **aby szybciej załatwiała formalności, związane z zatwierdzeniem przybranego nazwiska.** Dekret został wprawdzie przedłużony o cały rok, ale zupełnie zrozumiałe, że dowodu osobistego **nie otrzymamy wcześniej, zanim nie załatwimy sprawę swego nazwiska t. zn. zanim nie zdecydujemy się ostatecznie na nazwisko nowe, względnie na to, którešmy używali przed wojna.** (o)

Kat z Kołdyczewa

Michał Głoba skazany na śmierć

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanął wczoraj Michał Głoba, obywatel polski, Białorusin z pochodzenia, któremu akt oskarżenia zarzuca szereg zbrodni, dokonanych na ludności czeskiej, polskiej i radzieckiej.

Gdy na wiosnę 1945 r. grupa repatriantów zwiedzała Łódź **rozpoznala w osobniku, spacerującym przed Katedrą, kata z obozu w Kołdyczewie.**

Gdy wylegitymowano zatrzymanego, okazał on papiery **na nazwisko Włodarczyka i oświadczył, że jest w Łodzi tylko przejazdem, a pracuje na Ziemiach Odzyskanych w dziale przepustek.**

Żmudne śledztwo oraz konieczność ściągnięcia dziś rozproszonych, a ongiś przebywających za Bugiem świadków, doprowadziła wreszcie **do ustalenia wszystkich zbrodni, jakich dokonał Michał Głoba.**

Przewód sądowy oraz zgodne zeznania świadków ustaliły, że **Głoba był pod komendnym obozu w Kołdyczewie.** Była to mordownia, przeznaczona do uśmiercania Czechów, Polaków, Żydów i obywateli radzieckich. **Głoba brał udział w masowych, codziennych egzekucjach, współdziałał w zagazowaniu 3000 Czechów, w wymordowaniu zawleczonych tam księży oraz biskupa z Pińska.** Naoczny świadek zeznał, że Głoba własnoręcznie powiesił Polaka i dobił 2-ch żywych jeszcze Rosjan. Z zabitych ściągał buty, sprzedawał je w pobliskich wsiach, a za uzyskane pieniądze kupował gorzałkę.

Prokurator Bronowski przedstawił Sądowi Głobę, **jako ludobójce i wielokrotnego zdrajcę, gdyż zdradził naród białoruski, polski oraz Czerwoną Armię — oddawszy się w służbę katowską dla Hitlera.** Tak jak SS-mani chirurgicznie zacierali ślady tatuażu, gdy czuli nadchodzące niebezpieczeństwo, tak Głoba chcąc zatrzeć ślad swoich zbrodni, zmienił nazwisko. Prokurator wnosił o najwyższy wymiar kary.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Grocholskiego **skazał Globę na karę śmierci.**

Bronił z urzędu adwokat Matuszkiewicz, (p)

Stypendia dla studentów

Na rok bieżący przeznaczono 15 mil. zł.

Sumy przeznaczone na fundusz stypendialny powiększają się z roku na rok. W pierwszym roku akademickim — 1944-45 przyznano zaledwie 20 stypendiów po 500 zł., tj. na ogólną sumę 10 tys. zł., już w roku 1945-46 suma ta wzrosła do 1 mil. 500 tys. zł., obejmując 3 tys. stypendiów 500-złotowych, przyznanych młodzieży akademickiej przez Min. Oświaty.

W roku akademickim 1946-47 ogólna suma przyznanych przez resorty państwowe stypendiów wynosiła 12 mil. 500 tys. zł., przy czym Min. Oświaty przyznało 6200 stypedniów po 1500 zł. na ogólną sumę przeszło 9 mil. zł.

Na bieżący rok akademicki 1947-8 Min. Oświaty przewiduje przyznanie 4500 stypedniów po 3 tys., 3,5 tys. i 1.000 zł., co czyni w sumie 15 milionów zł.; poza tym przewiduje się jeszcze szereg stypendiów innych resortów państwowych.

Kradzieże fabryczne

Trzy wypadki kradzieży fabrycznych zanotowała wczoraj Milicja Obywatelska w Łodzi.

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego nr. 4 na gorącym uczynku kradzieży 25 metrów materiału ujęto Czesława Karneckiego, zam. przy ul. Łagiewnickiej 22, z prywatnej fabryki przy ul. Bolesława 5, nieznani sprawcy skradli skrzynkę palników do spajania i kilkanaście metrów weża gumowego, zaś w 1-ej Farbiarni i Wykończalni Jedwabiu w Rudzie Pabianickiej ujęto na gorącym uczynku kradzieży ślusarza Zdzisława Śmigielskiego (Przewodnia 68), który usiłował wynieść pewną ilość materiału wełnianego. (i)

Za napady rabunkowe

Mieszkańcy szeregu wsi i miasteczek powiatu łaskiego żyli w lipcu bieżącego roku pod terrorem grasującej bandy, która dokonywała ciągłych napadów z bronią w ręku.

Szczególnie miejscowości Dobruń, Zofiówka, Buczek, Zalesie, Ruda Pabianicka były często nawiedzane przez bandytów.

Podczas napadu na plebanię w Buczku, bandyci sterroryzowali księdza Sulwińskiego, przykładając mu pistolet do skroni.

Energiczny pościg doprowadził do ujęcia członków bandy, którzy za swe czyny odpowiadali przed Wojskowym Sądem Rejonowym.

Wszyscy przyznali się do winy. Sąd skazał: Mikulskiego Józefa i Smolarka Kazimierza **na karę śmierci,** a Kaźmierczaka **na dożywotnie więzienie.**

Rozprawie przewodniczył major Salpeter.



75)

Spojrzał współczująco na chorą.

— Może pan potrzebuje pomocy, lekarstw, opieki dla chorej? Proszę telefonować pod tym adresem.

Zostawił wizytówkę i wyszedł.

Zaczęły się długie, pełne lęku i trwogi dni.

Cały dom żył w otępiałym przygnębieniu. Weronka opuściła ręce i nic nie robiła, Zośka chodziła z podpuchniętymi oczami. Wobec niepokoju panującego w domu, przeniosła się z dzieckiem do rodziców. Nie mogła przecież nic pomóc Annie.

Pewnej nocy, po czterech dniach zmagań z chorobą, Anna uspokoiła się. Nie rzucała się już, trapiona gorączkowymi wizjami, nie krzyczała niezrozumiałych słów... Jerzy został sam przy chorej. Pielęgniarka znużona spała,

Nadsłuchiwał zatrwożony, słabego oddechu chorej. Jego palce wyczuwały z trudem słaby puls.

Nagle podniosła ociężałe powieki, spojrzała...

— Pić...

Podtrzymał ją ramieniem, nachylił szklankę, piła chciwie. Po chwili spojrzała na niego. Patrzyła z bliska w jego niespokojne oczy.

— Jerzy... nareszcie,. wołałam cię, Jak dobrze, żeś usłyszał...

Przymknęła oczy z westchnieniem ulgi. Wstrzymał oddech, nie poruszał się.

Zegar w głębi cichego mieszkania bije godziny. Jedną... drugą,,, Anna poruszyła się, otworzyła oczy, wpatrzyła się z uwagą w twarz Jerzego, zamrugała powiekami...

— Boję się...

— Nie bój się dziecinko, jestem przy tobie. Jesteś w domu...

Przemawiał do niej, jak do małego, chorego dziecka.

— W domu? — zapytała z niedowierzaniem.

Po chwili spała już, oddychając równo i głęboko. Gdy rano weszła pielęgniarka, Anna spała jeszcze spokojnie. Doktór skulony na brzegu tapczana, spał także

* * *

Było już pewne, że Anna będzie żyła. Tempeartura wprawdzie była jeszcze niepokojąca, ale chora miała coraz częściej przebłyski świadomości. Tuliła się do Jerzego lękliwie, drżąc z obawy przed niewidzialnymi wrogami. Uspakajał ją najczulszymi słowami.

Nie zachodziła już obawa zapalenia opon mózgowych. Rozwiał się cień śmierci unoszący się w mrokch małego pokoju. Zmartwiała twarz doktora poczęła nabierać życia. Sam wydawał się równie chory, jak Anna. Nie spał przecież tyle nocy. Pozwalał już sobie teraz na krótkie drzemki, skulony w kącie tapczana Anny, ale nie odchodził od niej na krok. Gdy budziła się i nie widziała go przy sobie, krzyczała w panicznym lęku. I temperatura znów się podnosiła.

Anna, napół przytomna nie potrafiła ukryć swej miłości do niego. Nie zdawała sobie jeszcze sprawy z powikłań jakie przyniesie ta nagle zbudzona miłość. Nie miała zresztą sił myśleć o tym. Musiała mieć teraz Jerzego przy sobie, każdej niemal chwili. Była to jedyna obrona przed koszmarnymi zmaganiami z fałszywą Alicją Wende, upiorną „hieną z Ravensbrück". Ciągle jeszcze tkwiła połową swej świadomości w niedawno przeżytym wypadku.

Teraz, gdy Jerzy wiedział, że Annie już nic nie grozi i zrozumiał że kocha jego, nie Andrzeja, był szczęśliwy. Czuł nawet pewną wdzięczność do losu, za co karcił się w głębi duszy, że tak pokierował wypadkami, iż ujawniły się uczucia Anny. Wiedział dobrze, że gdyby była zdrowa, nigdy by sobie nie pozwoliła na to. Myślał z niepokojem o chwili, gdy dawna zdrowa, poważna Anna znów się w niej odezwie.

Cieszył się teraz każdą chwilą spędzoną razem.

Waryńscy telefonowali często, dowiadując się o zdrowie Anny. Andrzej przyszedł kilka razy, ale nie wpuszczono go do chorej. Któregoś dnia poprosił Jerzego do telefonu. Zaproponował mu pieniądze na leczenie Anny.

(D. c. n.)

PRZYGODY WICKA i WACKA



MAGAZYNIER: — Z powodu zniszczenia worków groch zmieszał się z kartoflami. Musicie więc szybko go wybrać!

WACEK: — Czuję się jak Kopciuszek, tylko nie ma krasnoludków do pomocy...

WICEK: — To rozum pomoże!...

WACEK: — Po co psujesz to pudło? Wymyśl maszynę!

WICEK: — Nie potrzeba maszyny, wystarczy nam sito.

WICEK: — Dobry pomysł! A to się magazynier zdziwi!

WICEK: — Przesiejemy groch szybko i dokładnie!

Solenizantom dzis'eiszym

Czwarty grudnia jest dniem imieninowym Barbary. Wszystkich Barbar w Polsce i na świecie.

Ale składając przy tej sposobności życzenia wszystkim Barbarom należącym do grona naszych czytelniczek, musimy być szczerzy i — choćby je to miało nieco rozczarować — wyznajemy, że jedną przede wszystkim Barbarę mamy na myśli i dla niej ten artykuł piszemy. Wierzymy jednak, że pozostałe Barbary jako dobre obywatelki Nowej Polski — po przeczytaniu, przyłączą się do tych najważniejszych życzeń.

I teraz będziemy już tylko pisać suchym dyktatem cyfr.

W pierwszym roku odzyskania niepodległości, w styczniu 1945 r., górnik polski głodny, wycieńczony, bez środków komunikacyjnych zniszczonych w czasie działań wojennych, wykonując pracę w najgorszych materialnych i technicznych warunkach, ofiarowuje Polsce Ludowej, Polsce ludzi równych, Polsce własnej (nie Polsce kapitalistów i baronów węglowych) — 3.000 ton węgla.

Od tego momentu rozpoczyna się godna najwyższego podziwu zacięta walka o zwiększenie ilości wydobywanego węgla, który — wiemy o tym wszyscy i nie trzeba tego wyjaśniać — jest złotem, czarnym złotem, najważniejszym złotem Polski.

W maju 1945 r. otrzymujemy — milion ton. W lipcu tegoż roku — pięć milionów. W tym samym roku górnik polski wydobywa 10-milionową tonę od chwili odzyskania niepodległości i wreszcie — w dniu 10-go listopada br. — 50-milionową tonę tego (1947) roku.

Według międzynarodowych obliczeń statystycznych wydajność pracy górnika polskiego stoi na pierwszym miejscu w Europie.

Według ostatnich danych polski przemysł węglowy wykonał w ciągu 24 dni roboczych listopada br. plan państwowy, przekraczając go o 8 procent, dając przykład wszystkim gałęziom naszej pracy i produkcji, i ofiarując nam wszystkim, całej Polsce Ludowej słuszne, pełne prawo do wiary w siebie, wiary w coraz lepszą przyszłość, do dumy z solidnej pracy, wysiłku i osiągnięć.

I teraz już wiecie, komu składamy dziś przede wszystkim najserdeczniejsze życzenia. Setkom tysięcy naszych wspaniałych górników, najlepszym z dobrych pracowników. Bowiem św. Barbara, według starodawnego zwyczaju, jest ich patronką i dzień 4-ty grudnia ich świętem.

Cała Polska dziś woła: — „GÓRNIKOM CZEŚĆ!". (!!!).

Sw. B:rb:ra po wodzie...

Dziś mamy św. Barbary i z dniem dzisiejszym związanych jest aż kilka przepowiedni ludowych na temat pogody.

Najbardziej znane mówi, że gdy:

„Św. Barbara po lodzie,
Boże Narodzenie po wodzie i odwrotnie.

Ze znaków na niebie i ziemi należy jednak przypuszczać że Barbara będzie w tym roku po wodzie. Wczoraj w całej Polsce padał deszcz i temperatura wynosiła o godz. 9-ej rano 10 stopni ciepła Jeżeli więc przepowiednia ludowa miałaby się sprawdzić — należy oczekiwać mroźnych świąt Bożego Narodzenia.

Inna znowu przepowiednia głosi:

„Jest to prawda stara
Po mrozie Barbara."

Ta przepowiednia już się napewno nie sprawdzi.

Jeżeli zaś kogoś interesuje, jaką pogodę przyniesie nam Nowy Rok, niechaj pilnie obserwuje pogodę dzisiejszą, bo stare przysłowie powiada:

„W dzień Barbary patrz pogody.
Takie będą same gody".

Mąka, wino, ryby

PCH i PSS zaopatruje sklepy w artykuły świąteczne. — Nie martwcie sie łodzianie — towaru na święta nie braknie!

Przygotowania do nadchodzących świąt Bożego Narodzenia są w pełnym toku.

W okresie przedświątecznym poważnie wzrasta zapotrzebowanie na najrozmaitsze artykuły żywnościowe, a zwłaszcza na artykuły specjalne, używane do tradycyjnych potraw, którymi panie domu dekorują stół świąteczny.

Aby każdy miał możność zaopatrzenia się w świąteczne wiktuały, czuwa nad tym cały szereg placówek i instytucji, a przede wszystkim **Państwowa Centrala Handlowa i Powszechna Spółdzielnia Spożywców.**

Toteż chcąc się zorientować, w co i jak, a najważniejsze w jakich cenach, zaopatrzą ludność na święta sklepy państwowe, prywatne i spółdzielcze — zwróciliśmy się do tych instytucji po niezbędne informacje.

Zaczynamy od PCH, która zaopatruje kupców prywatnych w najróżnorodniejsze artykuły.

Magazyny PCH są pełne. Przygotowano na święta znaczne ilości towaru, aby nie dopuścić do paska i zaspokoić potrzeby rynku. Sprowadzono więc **olej rafinowany w cenie 500 zł. za litr w hurcie, wina krajowe i importowane, pierniki toruńskie, herbatę, kawę, kakao.** W najbliższych dniach nadejdą transporty **wina węgierskiego.** Cena butelki tego wina kształtować się będzie w zależności od gatunku w cenie od 750 do *1000 zł., zaś krajowego od 200 do 300 zł.* za butelkę.

Poza tym PCH posiada urozmaicony asortyment **wyrobów cukierniczych, przypraw, konserw, suszu owocowego, artykułów kolonialnych i t.d.**

Pragnąc iść na rękę szerokim rzeszom pracowniczym, **PCH wprowadziła ulgową sprzedaż wszelkich artykułów dla instytucji, które mogą zbiorowo nabywać towar po cenach hurtowych w oddziale PCH przy ul. Kilińskiego 88.**

Powszechna Spółdzielnia Spożywców rozprowadzi znaczne ilości artykułów świątecznych poprzez swe 320 sklepy detaliczne, rozsiane po całym terenie miasta.

Staraniem PSS jest, aby zapobiec wszelkim próbom podbijania cen w okresie przedświątecznym i, jak można sądzić *z rozmachu przeprowadzonych* przygotowań — **akcja ta powiedzie się na całej linii.**

PSS przygotowuje olbrzymie zapasy mąki pszennej, cukru, maku, grzybów, korzeni, win, orzechów, drożdży i t.d. i t.d.

Sklepy PSS otrzymają także pewne ilości jaj i masła ze „Społem" oraz kilkanaście ton margaryny, co wpłynie wydatnie na wyrównanie niedoboru innych tłuszczów na rynku.

We wszystkie artykuły sklepy zostały bogato zaopatrzone i nie ma obawy, aby czegoś nie starczyło.

Szerokie rzesze odbiorców najbardziej interesują oczywista ceny. **Cukier sprzedawany będzie po cenie ustalonej 175 zł. kg., mąka pszenna 70 proc. po 73 zł., drożdże po 450 zł., grzyby I gat. po 1.500 zł., II gat. — po 1.200 zł., śliwki po 340 zł., orzechy włoskie po 500 zł., mak po 320 zł., makaron z mąki 70 proc. po 110 zł., kompoty od 215 do 390 zł. kilogram, owoce suszone od 340 do 400 zł., owoce świeże od 80 do 160 zł., wino owocowe od 200 do 260 zł., gronowe od 550 do 800 zł. cukierki od 320 do 450 zł., pierniki po 400 zł. kilogram.**

Zakontraktowano również 10 wagonów śledzi, wagon sandacza mrożonego i znaczne ilości ryb świeżych.

Jeżeli chodzi o ryby, nie ma zresztą żadnej obawy: **Centrala Rybna przygotowuje tak znaczne ilości, że trzeba doprawdy dobrego apetytu, aby to wszystko skonsumować.**

Sklepy Centrali Rybnej zaopatrzone zostaną w znaczne ilości karpia żywego, mrożonych sandaczy, szczupaków, leszczy oraz wszystkich gatunków ryb świeżych.

O mąkę również nie należy się martwić: **Fundusz Aprowizacyjny już od kilku tygodni ściąga do Łodzi tak pokaźne transporty, że mimo nawet przysłowiowego apetytu łodzian — miasto nie zdoła tego wszystkiego wchłonąć w okresie świąt!** (k)

Pół miliona grzywny

zapłaci właściciel tkalni w Pabianicach

Jan Chwalewski, właściciel „Tkalni mechanicznej" w Pabianicach przy ul. Brackiej 22, pobierał paskarskie ceny za materiał t. zw. pendaż. Poza tym, jak stwierdzono, wystawiał on rachunki na sumy niższe od rzeczywistych, czym działał na szkodę Skarbu Państwa, ukrywając właściwe obroty.

Komisja Specjalna ukarała Chwalewskiego grzywną w wysokości pół miliona złotych.

Drugi pabianiczanin **Leon Klimek,** — właściciel piekarni przy ul. 7-go listopada 13 za spekulację chlebem żytnim ukarany został grzywną **150.000 złotych,** zaś Aleksander Mudza, również piekarz z Pabianic (7-go listopada 12) za pobieranie nadmiernych cen za bułki zapłaci grzywnę **75.000 złotych.**

Wszyscy wiemy, jak bardzo dokuczliwe potrafią być muchy. Najwięcej jednak krwi popsuła ludziom chyba **Maria Mucha,** właścicielka sklepu spożywczego w Łodzi, przy ul. Jaracza 7, która po raz **trzeci została ukarana za spekulację** Tym razem wymierzono jej **100 000 zł. grzywny,** zapowiadając, że jeśli wykroczenia powtórzą się — Mucha będzie musiała rozstać się ze swym sklepem.

Poza tym Komisja Specjalna ukarała jeszcze **około 60 osób** za wykroczenia na tle spekulacji, a m. in. Józefa Kowalczyka, właściciela sklepu piekarniczego w Łodzi przy Al. 1-go Maja 37 grzywną 75.000 zł., Zygmunta Paryge, właściciela sklepu z artykułami żelaznymi przy ul. Armii Czerwonej 106 grzywną 75.000 złotych i t. d. (k)

Za szaber liczników

powędrowali na 4 mies'ące do obozu pracy

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi skierowała do obozu pracy przymusowej łodzianina **Tadeusza Dawida,** zamieszkałego przy ul. Trybunalskiej 2 oraz **Zdzisława Szczęsnego** z Ciechocinka zamieszkałego przy ul. Sportowej 3.

Obydwaj nigdzie nie pracowali i zajmowali się szabrem z Ziem Zachodnich

We wrześniu rb. Dawid i Szczęsny wybrali się do miasteczka Gubin na Zachodzie, skąd **wyszabrowali znaczną ilość liczników elektrycznych, kontaktów, rozetek i innych części instalacji elektrycznej.**

Szabrowników nakryła w Łodzi Milicja Obywatelska, gdy wysiadali z wagonu kolejowego, niosąc pokaźnych rozmiarów walizy.

Doprowadzeni do Komisji Specjalnej obydwaj dawali wykrętne tłumaczenia, jednakże władze ponad wszelką wątpliwość ustaliły, że cały ten bagaż był mieniem poniemieckim, które sobie Dawid i jego kompan przywłaszczyli w Gubinie, przywożąc go do Łodzi w celu sprzedaży na wolnym rynku.

Teraz Dawid i Szczęsny mają los nieszczęsny, bo Komisja Specjalna skierowała ich **na okres 4-ch miesięcy do Milencina, orzekając jednocześnie przepadek na rzecz Skarbu Państwa zajętego** u szabrowników towaru. (k)

SPORT

Trener dla Łodzi
Ujpesti przyrzekł wynaleźć kandydata

Od dłuższego czasu kierownictwo sekcji piłkarskiej ŁKS czyni starania o pozyskanie dla swych drużyn trenera zagranicznego. Kilka tygodni temu zwrócono się do Związku Trenerów Węgierskich, ale jak dotychczas z tej strony nie ma żadnej odpowiedzi.

Istnieje jednak nadzieja, że trenera uda się pozyskać inną drogą. Sprawą tą zainteresował się menager znanego klubu budapeszteńskiego Ujpesti, który przyrzekł, że wynajdzie odpowiedniego kandydata. Niezależnie od tego nawiązano korespondencję z Koszycami i z tej strony również oczekuje się oferty.

Ponieważ piłkarze ŁKS będą pauzowali do połowy stycznia, toteż do tego czasu kwestia pozyskania trenera będzie ostatecznie załatwiona. Należy liczyć się z tym, że niektóre kluby łódzkie również skorzystają z pobytu w Łodzi trenera.

Nowy wyścig
Poznań — Zielona Góra — Gorzów zapowiadają kolarze

Odbyło się zebranie prezesów poszczególnych okręgowych związków kolarskich, na którym przedstawiciel Poznania wystąpił z wnioskiem zorganizowania etapowego wyścigu POZNAŃ — ZIELONA GÓRA — GORZÓW.

Wyścig ten rozegrany będzie jako jeden z pierwszych w przyszłorocznym sezonie. Datę odbycia tego biegu ustalono na 29 kwietnia — 1 maja. Długość poszczególnych etapów wynosi 98, 99 i 114 klm. Wyścig ten rozegrany zostanie w obsadzie ogólnopolskiej.

Co się stało Polonii?
Exmistrz przegrał w Radomiu 0:3

Spadek Polonii warszawskiej jest tak wyraźny, że aż zastraszający. Piłkarze tego klubu rozegrali w ub. niedzielę w Radomiu zawody towarzyskie z Radomiakiem i bezapelacyjnie przegrali w stosunku 3:0 (2:0). Takiej porażki nie usprawiedliwia nawet pewna ilość rezerwowych, która w drużynie Polonii na tym meczu wystąpiła.

Z nastaniem wiosny
liga rozpoczyna boje o mistrzostwo

PZPN przystąpił już do opracowania kalendarzyka rozgrywek o mistrzostwo piłkarskie dla drużyn zaliczonych do klasy państwowej (ligowych). Projekt kalendarzyka przedłożony będzie walnemu zgromadzeniu do zaakceptowania.

PZPN projektuje rozpoczęcie sezonu mistrzowskiego na dzień 21 marca. Dość wczesny termin tłumaczy się zbytnim przeładowaniem terminarza spotkań międzypaństwowych i, na wszelki wypadek, przewidzianym udziałem polskich piłkarzy w turnieju olimpijskim, co znów przecież zabierze kilka terminów.

Najlepsze składy
przyśle do nas Czechosłowacja

Nie ulega wątpliwości, że projektowane spotkania w piłce ręcznej Polska — Czechosłowacja dojdą w wyznaczonych terminach do skutku, bowiem Czechosłowacki Zw. Piłki Ręcznej potwierdził już przyjazd swych drużyn do Polski.

Mecze te odbędą się: w koszykówkę żeńską 21 marca 1948 roku, a w koszykówkę męską 28 marca. Początkowo Czesi zamierzali przysłać zespoły rezerwowe, ale zdecydowane stanowisko PZPR, który reflektuje jedynie na spotkania z pierwszymi reprezentacyjnymi drużynami Czechosłowacji skłonił Czechów do akceptowania tego warunku.

ŁKS gra w Zgierzu

Na niedzielę najbliższą wyznaczono mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego ŁKS I B — Boruta. Mecz ten odbędzie się w Zgierzu. Podobnie jak do meczu z ZZK, drużyna ŁKS zagra przeciwko Borucie w najsilniejszym swym ligowym składzie, czym niewątpliwie przyczyni się do jeszcze większego spopularyzowania sportu piłkarskiego w tym mieście.

Bokserzy startują!
Pierwsze niedzielne mecze eliminacyjne — ŁKS broni tytułu mistrza drużynowego Polski — Tęcza czeka na następnego przeciwnika, którym będzie Batory (Śląsk)

(Ski.) Jak Polska długa i szeroka zagrzmi 7 grudnia gong. To pięściarze rozpoczną drużynowe mistrzostwa Polski.

Uczestnicy podzieleni na cztery grupy rozegrają w niedzielę spotkania eliminacyjne by wyłonić zwycięzców, którzy następnie już we właściwych finałach walczyć będą ze sobą na prawach rewanżu. **Do boju tego staje 19 zespołów reprezentujących boks wszystkich okręgów. W tej liczbie dwa łódzkie: ŁKS i Tęcza.** Tytułu mistrza drużynowego Polski broni, jak wiadomo, ŁKS.

Tęcza wyprzedziła wszystkich, i ze względu na warunki lokalne, przyśpieszyła spotkanie z CKS, który też na tym meczu zakończył swą karierę. Teraz „Tęcza" czekać musi na następnego przeciwnika, z którym zmierzy się dopiero 21 grudnia. Chociaż termin ten jest dość odległy, możemy już dzisiaj powiedzieć, **że będzie nim nie kto inny, jak Batory** (Śląsk), który napewno łatwo upora się ze zwycięzcą meczu Odra — Stella.

W pierwszym terminie odbędzie się 7 następujących spotkań: **Odra** (Szczecin) — **Stella** (Gniezno), **Warta — Lublinianka, Wisła — Gryf, Radomiak—OM TUR** (Rzeszów), **ŁKS — Gedania, Zryw** (Olsztyn) — **Zryw** (Świętochłowice) i **Milicyjny KS — Zjednoczeni** (Bydgoszcz).

Poza meczem Stella — Odra nie trudno odgadnąć kto zwycięży. Ryzykujemy postawić raczej na Stellę, chociaż nie wiemy, czym to uzasadnić, natomiast w pozostałych meczach **powinny zwyciężyć Warta, Wisła, Radomiak, ŁKS, Zryw** — (Świętochłowice), wreszcie **Milicyjny KS** (Gdańsk).

Los okazał się niedość łaskawy dla drużyny Zjednoczeni. Skąd inąd dobry ten zespół trafił na wicemistrza Polski, i na tym kończy się jego udział w mistrzostwach.

ŁKS szykuje się na przyjęcie Gedanii. Opinia zgodnie twierdzi, że przyjęcie to nie będzie zbyt gościnne i to, co można zdobyć w ringu na gdańskim przeciwniku, łodzianie zdobędą.

Mimo niezaprzeczalnej przewagi drużynowego mistrza Polski, mecz niedzielny będzie należał do ciekawszych, gdyż **ujrzymy walkę dwóch kompletnych zespołów.** ŁKS nauczony smutnym doświadczeniem, kiedy to bagatelizując nieco przeciwnika przegrał w zdekompletowanym składzie z Gedanią swego czasu w Gdańsku 7:9, w niedzielę daje pełną ósemkę.

Jeśli ze strony Gedanii nie będzie niespodzianek, wówczas ujrzymy spotkania następujących par:.

Kamiński — Klein, Popielaty — Kudłacik, Marcinkowski — Drażkowski, Bonikowski — Meller, Olejnik — Chychła, Pisarski — Rajski, Żylis — Dolecki, i Niewadził — Szałkowski.

Na sędziego ringowego meczu ŁKS — Gedania wyznaczono Kalniaka. **Najciekawiej zapowiada się spotkanie Olejnik — Chychła.** Co prawda, Olejnik, ostatnio pracuje dość solidnie, ale nie przypuszczamy ażeby w stosunkowo tak krótkim czasie poprawił się na tyle, by mógł liczyć na pewno, że uda mu się rewanż. Zwycięstwo Olejnika będzie do pewnego stopnia niespodzianką.

Druga ciekawa para to **Kamiński — Klein. Łódzka „mucha" daremnie czekała** na Sowińskiego, ale za to **spotkanie z Kleinem ją nie minie.** Może to nawet i lepiej, bo przecież ten sam Klein, pominięty w reprezentacji przeciwko Czechosłowacji, pokonał właśnie Sowińskiego.

Wreszcie niezbyt łatwe zadanie ma do spełnienia Pisarski, gdyż Rajski jest lepszy od Szymankiewicza, a już styl jego walki o niebo różni się od fatalnego poziomu tego pięściarza. Do tych przebojów dochodzi **spotkanie rewanżowe Popielatego z Kudłacikiem (rewanż za Gdańsk).** Mecz odbędzie się w hali Wimy o godz. 11. Bilety są już na mecz w przedsprzedaży w firmie Nagler ul. Piotrkowska 91.

Na macie Czesi są lepsi
Mecz Praga — Łódź 7:1 był piękną propagandą sportu zapaśniczego

Udał się nam mecz PRAGA — ŁÓDŹ, pierwsza poważniejsza impreza zapaśnicza w naszym mieście po wojnie. Pod względem organizacyjnym wypadła bez zastrzeżeń, znacznie lepiej, niż międzypaństwowe zawody POLSKA — CZECHOSŁOWACJA odbyte w ub. niedzielę w WARSZAWIE. Podkreślił to wyraźnie przedstawiciel PUWF, mjr. FRĄCKIEWICZ w powitalnym swym przemówieniu. Ten sukces organizacyjny jest bardzo ważnym czynnikiem jeśli chodzi o szerszą propagandę sportu zapaśniczego.

Mimo czynionych z różnych stron zastrzeżeń co do wątpliwej popularności zapaśnictwa, wczoraj zebrało się około 120 widzów, ilość jak na nasze stosunki wprost rekordowa. Doskonałym uzupełnieniem świetnej organizacji wczorajszego meczu były bardzo szczegółowe wyjaśnienia udzielane o sporcie zapaśniczym, o sposobie walki, jej zasadach i tajnikach, oraz o samym sędziowaniu. Na sali panowała idealna atmosfera i publiczność rozgrzała się dopiero podczas walki ostatniej pary.

Wynik uzyskaliśmy gorszy niż w Warszawie, gdyż wygraliśmy tylko jedną walkę, dzięki JAKUBOWICZOWI, którego pominięto przy ustalaniu reprezentacji, chociaż w eliminacjach pokonał Świętosławskiego. Znacznie lepiej walczył GLIŃSKI, ale musiał ulec cięższemu o 25 kg. przeciwnikowi. Czescy zapaśnicy byli bezwzględnie lepsi — to trzeba przyjąć bez zastrzeżeń. Pewien zawód sprawił PIĘTA, przegrywając walkę rekordowo szybko. Po powitaniach i wymianie upominków, przystąpiono do meczu. Oto wyniki walk:

w muszej ZEMAN w 15 min. pokonał BALWICKIEGO przez złamanie mostu. W koguciej PRIMAR (mistrz Czech) na punkty pokonał młodziutkiego, 18-letniego TOBOŁĘ, który trzeba to podkreślić, zaledwie rok uprawia zapaśnictwo. W piórkowej WASAKO (mistrz Czech) na punkty wygrał z KUSZEM. W lekkiej JAKUBOWICZ przez złamanie mostu pokonał w 3 min. mistrza Czechosłowacji i olimpijczyka BRDEKA. W półśredniej GROS przegrał na punkty z LANDUKIEM. W średniej RADOŃ już w 1 minucie uległ SPLITKOWI, który zastosował piękny chwyt. W półciężkiej PIĘTA w 2 min. dał się HAMPLOWI chwycić w tylny pas i legł na łopatki. W ciężkiej GLIŃSKI po 10 min. walce miał przewagę, lecz w 14 min. pokonał go RÓŻICKA.

Czesi wystąpili w tym samym składzie co w Warszawie, drużyna Łodzi była natomiast słabsza niż reprezentacja Polski, nic więc dziwnego, że przegrała w stosunku 7:1.

Hokeiści contra piłkarze
Pierwszy mecz — na trawie, rewanż — na lodowisku

Niecodzienną atrakcję sportową szykuje nam ŁKS — występ hokeistów na trawie w roli piłkarzy. Mecz ten pomyślany jest jako próba sił między najlepszą drużyną piłkarską (ŁKS) (ligową) a najlepszą drużyną hokeistów ŁKS, w której też ujrzymy kilku dobrych piłkarzy.

Rozumie się, że **w tym wypadku hokeiści nie dorównają piłkarzom** i napewno ulegną im w dość wysokim nawet stosunku, **ale co będzie za kilka tygodni?...**

Rewanż, ale w warunkach już zgoła odmiennych, mianowicie takich, które będą dla hokeistów już bardziej sprzyjające. **Rewanżu z piłkarzami dochodzić będą hokeiści na tafli lodowej**, a ponieważ tam, obok umiejętności i opanowania samej gry podstawowym czynnikiem jest sztuka jazdy na łyżwach... to zobaczymy jak wypadną, a raczej upadać będą piłkarze.

Spotkanie piłkarze — hokeiści na trawie, odbędzie się w najbliższy poniedziałek na stadionie ŁKS. Dla hokeistów mecz ten to doskonała zaprawa kondycyjna przed zbliżającym się okresem zimowym. Hokeiści nawet już ustalili skład swej drużyny „piłkarskiej". Ujrzymy więc na tym meczu: **Głowackiego, Makutynowicza, Czyżewskiego, Króla, Łapczyńskiego, Kelma, Kamińskiego, Metternicha, Meyera i Rączko.**

Tym razem w hokeju lodowym nazwiskom, piłkarze przeciwstawią pełny skład drużyny ligowej: **Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć II, Kopera, Rakowiecki, Łuć I, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz i Sidor.**

Mecz odbędzie się na stadionie ŁKS o godz. 11. Powtarzamy — w najbliższy poniedziałek.

Czescy zapaśnicy
stanowią międzynarodową klasę

Sport zapaśniczy jest w Czechosłowacji bardzo popularny i dobrze postawiony. Czesi, począwszy od 14 roku życia, uprawiają zapaśnictwo, toteż mają bardzo liczne kadry zawodników. Kontakty ich z zagranicą są też bardzo ożywione.

Ostatnio, Czechosłowacja rozegrała w zapasach kilka meczów międzypaństwowych, w których uzyskała następujące wyniki: z Rumunią 7:1, z Austrią 7:1, ze Szwajcarią 7:1, z Włochami 3:5 i z Polską 5:3. Czescy zapaśnicy brali ostatnio udział w mistrzostwach Europy.

Pięściarze Filmowca
walczą w Pabianicach z ZWM

W piątek dnia 5 bm. w sali domu Z.W.M w Pabianicach, ul. Puławska, odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo okręgu łódzkiego w kl. B pomiędzy drużynami Z.W.M. (Pabianice), a K.S. „Filmowiec". Początek zawodów o godz. 19.00.

„CZELUSKIN"



I.

Po straceniu stałego oparcia pod nogami Fedia, obciążony dźwiganym Aloszą, mozolnie przechodził z bryły na bryłę, a te uginały się pod jego ciężarem jak kla wisze, powodując ciągłe upadki kroczącego.

Nastąpiło potężne zderzenie! Kra, na której stali, rozbiła się na drobne części, a obaj marynarze, wyrzuceni w powietrze, spadli na łodowisko.

II.

Osłabiony wysiłkiem Fedia nie mógł już stanąć na nogach. Począł więc pełzać w stronę obozu, ciągnąc za sobą nieprzytomnego Aloszę. Czas dłużył się straszliwie! Chwilami ogarniało go zwątpienie, czy obrana droga faktycznie prowadzi do obozu. Orientował się podług dmącego wiatru, lecz przecież ten mógł dawno zmienić swój kierunek.

Wtem słychać głosy!.. Okrzyki!.. Błysnęło światło!.. To — obóz!..

Fedia stracił przytomność.

III.

Obaj marynarze musieli jakiś czas spędzić w zaimprowizowanej izbie chorych w baraku.

— No, Fedia, jestem z ciebie dumny! — mówił podoficer do owiniętego w koce i futra rekonwalescenta — uratowałeś Aloszy życie! Ale Kornel postąpił paskudnie!

— Cóż było robić, towarzyszu — odparł Fedia. — Musiałem rannego ratować. A że trochę po śniegu go włokłem, no to jeszcze nic takiego!

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR W. P. — Dziś o godz. 15 przedstawienie „Krakowiaków i Górali", wszystkie bilety sprzedane. **Passe-partout nieważne.** O godz. 19-ej „Burza".

TEATR TUR — Dziś 2 przedstawienia „Fircyka w zalotach", wszystkie bilety sprzedane. **Passe-partout nieważne.**

TEATR KAMERALNY D. Ż. — o godz. 19,15 „Amfitrion 38".

TEATR „SYRENA" — o gdz. 19,30 „Wgląd w Rząd".

TEATR „OSA" — o godz. 19.30 „Pierwsze Żądła".

SALA TEATR. Domu Kult. — o godz. 19,15 Suita Cygańska".

TEATR WOJSKA POLSKIEGO OTWIERA FILIĘ w WARSZAWIE

W dniu 17 grudnia br. rozpocznie swą działalność nowy teatr w Warszawie p. n. „Placówka" przy ul. Królewskiej 13, służyć on będzie za warsztat Państwowemu Teatrowi Wojska Polskiego z Łodzi, który na deskach nowej sceny zademonstruje publiczności warszawskiej swoje najlepsze osiągnięcia. Na pierwszy ogień pokazana będzie w Warszawie „Burza" odznaczona pierwszą nagrodą na ogólnopolskim konkursie szekspirowskim za reżyserię L. Schillera, dekoracje Wł. Daszewskiego i za szereg kreacyj aktorskich.

Teatr „Placówka" korzysta ze współpracy całego zespołu Państw. Teatru W. P. w Łodzi, pozostającego pod kierownictwem Leona Schillera, ze współpracy takich reżyserów jak H. Szletyński, Z. Modrzewska, E. Axer i J. Wyszomirski i takich scenografów jak O. Axer, W. Daszewski i Z. Strzelecki.

Kina

ADRIA — „Pepita Jemenez"
BAŁTYK — „Myszy i ludzie".
BAJKA — „Bohater Legii".
GDYNIA — „Konflikt".
HEL — „Kopciuszek".
MUZA — „Baryłeczka".
OŚWIATOWE — „Cyrk" i dodatki oświat.
POLONIA — „Ludzie bez skrzydeł".
PRZEDWIOŚNIE — „Człowiek z karabinem"
ROBOTNIK — „Wielkie życie".
ROMA — „Zajazd na rozdrożu".
REKORD — „Wesoły Pensjonat".
STYLOWY — „Moja Siostra Eileen"
ŚWIT — „Awantura w zaświatach".
TĘCZA — „Moja Siostra Eileen".
TATRY — „Konwój".
WISŁA — „Spotkanie" oraz dodatek mecz bokserski Helsinki — Śląsk.
WOLNOŚĆ — „Curie Skłodowska".
ZACHĘTA „On czy Ona".

Program radiowy na dziś

Program na czwartek 4 grudnia 1947 r.

12,03 Wiad. połudn. 12,08 Przegląd prasy stoł. 12,15 Muzyka. 12,20 Akademia górnicza. 12,30 Muzyka ludowa. 13,15 Przegląd kulturalny. 13,35 Przerwa. 15,00 (Ł) Muzyka z płyt. 15,25 (Ł) Wiadomości lokalne. 15,30 (Ł) Pogadanka p.t. „Przed krajowym zjazdem ZWM". 15,40 (Ł) Rozmaitości. 16,00 Dziennik. 16,12 „Tu mówi Śląsk" 16,20 Rezerwa dziennika. 16,35 Audycja dla dzieci. 16,55 Rezerwa. 17,00 „Muzyka dla wszystkich". 18,00. RUL — „Jak powstało społeczeństwo" wykład Wacława Bieleckiego z cyklu: „Rozwój społeczny ludzkości". 18,15 (Ł) Pogadanka Ł.R.R. 18,22 (Ł) Koncert życzeń (cz. I-sza). 18,45 (Ł) „Z igły widły" pogadanka językowa Zofii Gosiewskiej. 18,55 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 19,00 Aud. dla świata pracy. 19,10 Audycja wojskowa. 19,40 „Melodie Świata". 20,00 Dziennik. 20,30 Rezerwa dziennika 20,45 Koncert życzeń (cz. II-ga). 21,00 Koncert symfoniczny z Brna. Dryrguje Bretislaaw Bakali. 22,000 Rezerwa 22,05 Koncert myzyki tanecznej w wyk. Ork. P. R. p/d Jana Cajmera. 22,45 (Ł) Koncert życzeń (cz. III-cia). 22.58 (Ł) Omów progr. lok. na jutro. 23,00 Ostatnie wiadom. dziennika. 23,10 Progr. na jutro. 23,20 Bal górników. 1,00 (Ł) Koncert życzeń (cz. IV-ta).

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Podatkowy — przypomina wszystkim zainteresowanym, że w myśl art. 1 ust. 1 i 21 dekretu z dnia 16. 5. 1946 roku o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. R. P. nr 27, poz. 173) osoby odpowiedzialne za prowadzenie przedsiębiorstw państwowych i pod zarządem państwowym odpowiadają całym swym majątkiem za dodatek za zwłokę od zaległości podatkowych państwowych i samorządowych.

Wobec tego zwraca się uwagę wymienionych osób na obowiązek płacenia podatków samorządowych w przepisanych terminach.

Łódź, dnia 1 grudnia 1947 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Miejskich Majątków Rolnych w Łodzi podaje do wiadomości, iż majątek Widzew nl. Armii Czerwonej (Rokicińska) Nr 32 tel. 164-64, sprzedaje w hurcie i detalu: fiołki alpejskie, prymule, oraz inne kwiaty.

Łódź, dnia 29 listopada 1947 roku.

DYREKCJA
Miejskich Majątków Rolnych w Łodzi

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—018331

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13. Sport — [illegible]-47. Redaktor Naczelny — 112-60.

Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY